

No. 279

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumery: 20 gr. w Łodzi

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr. Odnoś. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.20 gr. Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

X. X. F.  
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kosciuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 66594.

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 11 października 1927 r.

## Po uroczystościach wiedeńskich

Marszałek Piłsudski powrócił do Warszawy.

Wilno 10-10 (pat)

Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski po odbyciu szeregu konferencji przybył o godz. 22 min. 10 na pięknie iluminowany dworzec kolejowy. Przy wejściu oczekiwali p. Marszałka: Ministrowie Dobrucki i Staniewicz, dowódca O. K. gen. Mitwinowicz z korpusem oficerskim oraz przedstawiciele władz.

P. Marszałek szybkim krokiem przeszedł wraz z otoczeniem na peron wśród gromkich okrzyków tłumnie zebranej publiczności.

Przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł p. Marszałek przed frontem kompanii honorowej 6 p. p. legjonów, następnie zaś aż do odejścia pociągu przez kwadrans stojąc w otwartych drzwiach wagonu zaszczylił zebranych na pożegnanie ożywioną rozmową.

O godzinie 22.35 pociąg ruszył, a orkiestra

wojskowa zaintonowała hymn narodowy, następnie zaś „Pierwszą Brygadę”. Publiczność zęgniała odjeżdżającego p. Marszałka burzliwymi okrzykami.

P. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski odjechał do Grodna. Tym samym pociągiem odjechali do Warszawy ministrowie Dobrucki i Staniewicz oraz p. wojewoda Raczkiewicz.

## Schwytnie zabójcy

gen. Kowacewicza

Białogród 10 października (tel. wł.)

Trzech sprawców zamordowania gen.

Kowacewicza schwytnie w pewnej gromadzie znajdującej się w pobliżu drogi w miejscowości Radovic, koło granicy bułgarskiej, Wywiązała się walka całonocna, w czasie której dwóch morderców zginęło, a trzeci został ujęty.

## Motki nienawidzi władz bezpieczeństwa.

Napad tłumu na policję w obronie pijanych rekrutów.

Warszawa 10 października.

„Przegląd Wiecz.” donosi z Garwolina, że w osadzie Łaskorzew, powiatu gar-

wolińskiego w województwie lubelskim kilkunastu podpitych rekrutów wywołało wczoraj awanturę z tamtejszym posterunkiem policyjnym. Gdy policja usiłowała ich aresztować, tłum uzbrojony napadł na komendanta posterunku Kondratowicza i pobił go w ciężki sposób. Posterunkowy Nowak został ciężko ranny.

Rozwydrzony tłum napadł następnie na mieszkanie komendanta posterunku, rozbijając drzwi i okna. Policja użyła broni i w wyniku tego jeden z rekrutów rolnik tamtejszej osady Anurzej Zdzichowicz został ciężko ranny. Na wezwanie posterunku, przybyły silniejsze oddziały policji powiatowej, które zaprowadziły spokój.

Na miejsce wypadku przybył zastępca starosty garwolińskiego, komendant tamtejszej policji i lekarz powiatowy. Rannych opatrzone i odwiezione do szpitala. W wyniku doraźnych dochodzeń aresztowano 12 osób. Dalsze dochodzenia przeprowadza przybyły z Lublina zastępca komendanta policji wojewódzkiej, który wdrożył również dochodzenie co do prawnego użycia broni.

## Za napad na redaktora „Słowa Polskiego”.

Kapit. Wąsowicz skazany na 3 dni aresztu.

Warszawa 10 października (tel. wł.)

Najwyższy sąd wojskowy rozważył dziś sprawę kpt. Franciszka Wąsowicza oskarżonego o czynne znieważenie we Lwowie redaktora „Słowa Polskiego”, Kordysa, w marcu rb. Sąd okręgowy wojskowy uznał iż oskarżony działał pod wpływem przymusu nieodpornego wzburzony treścią artykułu, w którym widział brak szacunku dla marszałka Piłsudskiego i postanowił uwolnić

kpt. Wąsowicza od winy i kary. Sąd najwyższy nie zgodził się ze stanowiskiem sądu okręgowego i wyrok pierwszej instancji zniósł, jako niewłaściwy w całej osnowie.

Na mocy wyroku sądu najwyższego kpt. Wąsowicz za znieważenie redaktora Kordysa, skazany został na trzy dni aresztu, i tylko ze względu na przewagę okoliczności łagodzących kara została zamieniona na 30 zł. grzywny.

## Bułgaria powinna szukać sobie sprzymierzeńców

W walce przeciwko Serbom.

Paryż 10-10 (pat)

„Le Matin”, omawiając sprawę konfliktu pomiędzy Bułgarią a Serbią, przypomina; że konflikt macedoński systematycznie kępuje poczynania rządu bułgarskiego, mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa. Pismo dodaje, że istotne niebezpieczeństwo leży w trudnym położeniu, w którym znajduje się Bułgaria, nie zaś w stanowisku Jugosławii, która myśli przede wszystkim o własnym spokoju. Zdaniem „L'Oeuvre” niepokój Jugosławii płynie przede wszystkim stąd, że czuje się ona wprost zagrożona przez aż nazbyt dla niej widoczną grę Włoch. Pismo kończy zalecając utworzenie unii bałkańskiej, zwróconej przeciwko Włochom.

„Echo de Paris” podnosi dziwny zbieg faktów zwiększenia się ilości zamachów na Bałkanach z

podróżą króla Borysa do Włoch i zaznacza, że włoska polityka ekspansji w kierunku Albanii zachęca Bułgarię do uważania Włochów za swych naturalnych sprzymierzeńców w walce przeciwko jugosłowianom, stojącym na straży traktatu w Neuilly. Pismo przypomina niedawne głosy dzienników włoskich, które gdyby wyrażały poglądy opinii publicznej we Włoszech, pokój na Bałkanach, a co zatem idzie pokój Europy byłby bardzo niepewny. Pismo kończy, stwierdzając, że stanowisko Włoch jest zdecydowane. Jeżeli Włochy zrozumieją, że w głębokim ich interesie leży utrzymanie istniejącego stanu rzeczy, pozostaną na swem dotychczasowym stanowisku obok Francji i Anglii pomiędzy mocarstwami konserwatywnymi. Tylko taki zespół może utrzymać długotrwały pokój.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

3480

Dziś.

Dziś.

Przepiękny film p. t.

„Tajemnica jej adwokata”

Dramat salonowo-sensacyjny

W rolach głównych słynni artyści

Rene Derbin i Gulette Mathie

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 5 po pol. I m. 60 gr., II m. 50 gr., III m. 20 gr.

W. sobotę niedzielę i święta od g. 5 p.p. I m. 80 gr. II m. 40, III, 3 m. 30 gr.

# Sensacyjne wyniki wyborów w Hamburgu i Królewcu

## Stronnictwo niemiecko-narodowe poniosło klęskę.

Berlin 10-10 (pał)

Niedzielne wybory do rad miejskich w Hamburgu i Królewcu wykazały znaczne przesunięcie się sił na lewo. W Hamburgu największy sukces uzyskali socjaliści, zdobywając 10 nowych mandatów, i uzyskując w ten sposób absolutną większość w radzie miejskiej. Pewien sukces odnieśli również komuniści którzy zdobyli 3 nowe mandaty. Dobrym okazał się też wynik wyborów dla świeżo utworzonej partii mieszczańskiej. Natomiast stronnictwo niemiecko-narodowe, partja ludowa dr. Stresemanna i demokraci stracili po 3 do 5 mandatów. Mimo tych wyników głosowania koalicja rządząca w Hamburgu utrzyma się prawdopodobnie bez zmian, gdyż nie oczekuje się utworzenia większości socjalistyczno-komunistycznej. Socjaliści pozostaną tylko zapewne nadal w koalicji ze stronnictwem demokratycznymi partją ludową.

Podobne wyniki osiągnięte zostały podczas wyborów w Królewcu, gdzie socjaliści, posiadający dotychczas 6 mandatów, zdobyli podczas obecnych wyborów 15 mandatów. Komuniści, którzy stanowili dotychczas jedną z najsilniejszych frakcji w Królewcu, uzyskali dwa nowe mandaty tak, iż posiadają obecnie również 15 mandatów. Trzecią najsilniejszą grupą w Królewcu jest partja ludowa, posiadająca dotychczas 12 mandatów. W obecnych wyborach uzyskała ona 3 dalsze mandaty tak, iż jej obecny stan posiada wynosi też 15 mandatów. Natomiast poważne straty poniosły podczas ostatnich wyborów w Królewcu wszystkie grupy skrajnie prawicowe oraz stronnictwo niemiecko-narodowe. Wątpliwych sukcesów przy nowych wyborach do Reichstagu.

Niemiecko narodowy „Lokal Anzeiger“ podkreśla ze swej strony, że wybory hamburskie, aczkolwiek nie odzwierciedlają dokładnie układu sił w całości Rzeszy, to jednak trzeba je uważać za poważny znak ostrzegawczy, za jakieś Mane Pekel dla wszystkich grup narodowych w Niemczech.

Wyniki wyborów niedzielnych zostały przyjęte przez prasę lewicową i socjal-demokratyczną jako oznaka wielkiego zwycięstwa i zapowiedź po-

# Powstanie ludożerców na wyspach Salomona.

## Czarni powstańcy grożą zjedzeniem wszystkich białych.

Sidney 10 października (pał)

Angielski komisarz rządowy na wyspach archipelagu Salomona donosi, że na wyspach wybuchło powstanie ludożerców, które przybrało bardzo poważne zorniały i grozi wielkim niebezpieczeństwem białym mieszkańcom. Dzicy na wyspie Malaita

rozbroili 15 policjanów — tubylców oraz kilkunastu żołnierzy rządowych i zabiwszy ich — zjedli. Cała ludność biała otrzymała broń i jest zmobilizowana do obrony.

Z Sidney wyjechał na miejsce krążownik „Adelaide“. Wysłane tam będą również inne okręty angielskie.

# Trzęsienie ziemi w Saksonji.

## Najbardziej odczuto je w Dreźnie.

Berlin 10-10 (pał)

Ostatnie trzęsienie ziemi, które miało miejsce w Czechosłowacji, odczuto również i w Dreźnie. Dzienniki drezdeńskie donoszą, że w dzielnicach wschodnich i północnych miasta wśród ludności wybuchł popłoch, bowiem w ciągu kilku-

nastu sekund wyraźnie ściany domów drżały i kołysały się lampy wiszące, jak również zamknięte drzwi otwierały się same. Na ulicach kołysały się latarnie elektryczne, a w kilkunastu domach zarysowały się mury.

# Polska chce mieć samoloty własnej konstrukcji

## W najbliższych dniach ogłoszony zostanie konkurs.

Warszawa 10 października (pał)

Ministerstwo Komunikacji rozpisuje w najbliższych dniach konkurs na 8-osobowy płatowiec komunikacyjny polskiej konstruk-

cji (6 pasażerów i 2 osoby obsługi). Pierwszeństwo będą miały płatowce konstrukcji metalowej, jakkolwiek płatowce mieszane nie są wyłączone z konkursu.

Ministerstwo Komunikacji wyznacza 8 miesięczny termin na wypracowanie planu płatowca. Pierwszą i drugą nagrodę konkursu stanowić będzie zamówienie Ministerstwa Komunikacji na 2 płatowce według planów konstruktorów, którzy te nagrody otrzymają.

## Hurtowa i detaliczna sprzedaż win



# A. P. CZKWIANIAK

Łódź, Piotrkowska 69, tel. 38-64.

# Niemieckie fabryki pod Charkowem.

## Mają być wybudowane przez firmy niemieckie.

Berlin 10 października (pał)

Jak donosi „Vorwaerts“ konsorcjum banków amerykańskich weszło w rokowania z południowo-rosyjskim trustem stalowym w sprawie założenia fabryk metalurgicznych w pobliżu Charkowa, które wybudowane mają być przez firmy niemieckie. Podobnie, jak przy dotychczasowych kredytach rosyjskich. Rzesza i kraje mają zagwarantować kredyty amerykańskie w wysokości 60 proc. dla sumy 120 milj. marek. Anglja występuje przeciwko temu projektowi ponieważ rokowania te sprzeczne są z polityką angielską zamykania kredytów dla Rosji. Koła przemysłowe w Niemczech obawiają się, iż wobec tego ryzyka dla kapitału niemieckiego go będzie zbyt wielkie.

# Wybory do Rad Miejskich w Polsce.

W Grodnie Polacy uzyskali 13 mandatów.

Warszawa 10 października (tel. wł.)  
Wczorajsze wybory do rady miejskiej w Grodnie dały następujące wyniki:  
PPS. otrzymała 4 mandaty. Bund — 3 mandaty. Poale Sion — jeden mandat. Komuniści (pod nazwą „Zjednoczony blok ro-

botniczy) — 5 mandatów. Żydowscy narodowcy — 13 mandatów. Rosjanie i białorusi nie otrzymali ani jednego mandatu. Chrześcijański Blok polski (czyli „Zjednoczeni polacy” — 9 mandatów.

## Wybory w Łomży.

Dały Liście narodowej 9 mandatów.

Łomża 10 października (tel. wł.)  
W dniu wczorajszym odbyły się tu wybory do Rady Miejskiej, które przyniosły zupełną klęskę komunistom, którzy wystąpili pod szyldem „lewicy PPS.”

Naogół zainteresowanie wyborami było duże. Wyniki następujące: Na ogólną liczbę 24 mandatów, otrzymały:

Lista narodowa Nr. 10 otrzymała 2203 głosów — 9 mandatów; Żydzi t. zw. „Blok żydowski” lista nr. 8 — 2422 gł. — 7 mand.; komuniści, lista nr. 7 344 gł. nie uzyskali mandatu; Żydzi bundziści, lista nr. 4 824 gł. — 2 mand.; Socjaliści lista nr. 2 2,111 gł. — 6 mandatów.

## Zwycięstwo narodowców w Kielcach.

Uzyskali 11 mandatów.

Kielce 10 października (aw)  
Chrześcijański Blok Polski (Związek Ludowo-Narodowy i Chrześcijańska Demokracja) uzyskały przy wyborach do Rady

Miejskiej 11 mandatów, PPS. lewica 2 mandaty, PPS prawica 4 mandaty, NPR. prawica — mandat. Ortodoksi uzyskali dwa mandaty.

# W rocznicę odzyskania Wilna przez Polskę.

Litwini kowieńscy urządzili dzień żałoby.

Wilno 10 października (tel. wł.)  
Dnia 9-go października wszystkie piśmie litewskie w Kownie wyszły z obwódkami żałobnymi. Artykuły wstępne poświęcone są rocznicy zajęcia Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego. Urzędowa „Letuva” zamieszcza artykuł premiera Woldemarasa. W artykule tym premier Woldemaras wzywa naród litewski, aby nie tracił męstwa i nadziei, aby zapalał miłością ojczyzny, aby był godnym wkroczenia do ziemi Ciedymina. We wszystkich kościołach na Litwie odprawiono w dn. 9 bm. nabożeństwa na intencję odebrania Wilna. W wojsku i szkołach wygłaszano pogadanki o Wilnie. Wszystkie lokale rozrywkowe były na znak żałoby zamknięte. Na gmachach państwowych wieszono flagi, osłonięte krepą żałobną.

Radjo kowieńskie ogłosiło komunikat, w którym podkreśla się niezłomne dążenie Litwy do odzyskania Wilna. Komunikat zaznacza jednak, że Polska jest wobec Litwy olbrzymem i dlatego też nie może być mowy o zbrojnym starciu, którego Litwa nie wytrzymałaby. Litwa gotowa jest pertraktować z Polską, lecz jedynie w tym wypadku, gdyby rokowania odbywały się pod kontrolą

la wielkich mocarstw. Po złamaniu przez Polskę umowy suwalskiej i po oświadczeniach marszałka Piłsudskiego o historii buntu gen. Żeligowskiego, Litwa nie może ufać Polsce. Dlatego też jest konieczną kontrola mocarstw.

## Groźba wydalenia niemieckich optantów.

14 tys. Niemców opuści Litwę.

Berlin 10-10 (pat)  
Agencja nacjonalistyczna „Telegraphen-Union” donosi że 14.000 optantów niemieckich na Litwie i w Kłajpedzie grozi wydalenie z dniem 1 kwietnia 1928 r. Optanci Kłajpedy mają bowiem prawo pobytu na Litwie na lat 3. O przedłużeniu im tego prawa pobytu powinny zdecydować w myśl traktatu władze kłajpedzkie. Wbrew jednak tym przepisom władze litewskie wtrącają się w tę spr-

wę i bezprawnie o niej decydują. Jak dalej twierdzi agencja „Telegraphen-Union”, grozi więc niebezpieczeństwo, że jeżeli nie zmusi się Litwy do ścisłego wykonywania statutu kłajpedzkiego, który sprawę optantów oddaje wyłącznie w ręce władz kłajpedzkich, to prawo pobytu Niemców na Litwie nie zostanie przedłużone iędą oni wydaleniu z Kłajpedy.

## Przechylnie głosy prasy gdańskiej

O stanowisku Polski wobec zaczepek litewskich.

Gdańsk 10-10 (pat)  
Tutejsza prasa niemiecka przynosi bardzo obszernie sprawozdanie o wczorajszych uroczystościach wileńskich, a zwłaszcza o wiecu protestacyjnym przeciwko prześladowaniom żywiołu polskiego na Litwie kowieńskiej.

Wszystkie dzienniki podkreślają przytem zgodnie umiarkowany ton uchwalonych na tem zebraniu rezolucyj.

Ponadto dzienniki niemiecko-gdańskie wskazują na znamienny fakt zespolenia się wszystkich organizacji wojskowych na terenie wileńszczyzny.

W dalszym ciągu dzienniki te oświadczają,

iz przebieg narad wileńskich wskazuje na to, że Polska nie myśli bynajmniej jakiegokolwiek akcji wojennej, która by była skierowana przeciwko Litwie. Środki represyjne Polska zmuszona była zastosować, ponieważ nie chciała stosować do Litwy żadnych innych sposobów walki. Nadto Polska zdecydowana jest stanowczo utrzymać pokój. Litwie ze strony Polski nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Represje, powzięte ze strony Polski, na prowokujące metody Litewskie, mają jedynie na celu doprowadzenia małego państewka litewskiego do opamiętania się.

## Nad dekretemi prasowam Zastanowi się prezydjum Sejmu.

Warszawa 10 października.

Jak się dowiadujemy, na list p. prezydenta Rady ministrów Marszałka Piłsudskiego do marszałka Sejmu Rataja z dnia 8 października prawdopodobnie nie będzie odpowiedzi.

Marszałek Rataj dziś lub jutro zwoła Przydjum Sejmu i poda wicemarszałkom do wiadomości list p. prezesa Rady ministrów, w którym p. Marszałek Piłsudski znajduje w dalszym ciągu dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej t. zw. prasowe za obowiązujące. Prezydjum Sejmu poweźmie co do kwestji odpowiedzi ostateczną decyzję.

## Głowa kościoła mahometańskiego w Polsce. Żeni się z tatarską księżniczką.

Wilno 10 października.

W dnia najbliższych odbędzie się w Wilnie w meczecie mahometańskim uroczystość zaślubin Muftiego D—ra Szynkiewicza. Mufti żeni się z panną Lidją Talkowską. Panna młoda pochodzi ze starego książęcego rodu tatarskiego, oddawna zamieszkałego w Polsce. Jeden z jej przodków brał udział w bitwie pod Grunwaldem, dowodząc jazdą tatarską.

## Katastrofa na torze kolejowym. Pociągęła za sobą ofiary w ludziach.

Warszawa 10 października (pat)

Dnia 8 października o godz. 14,05 w Lwowskiej Dyrekcji Kolei Państwowych na szlaku Chrebenów—Skole najechała motorowa drezyna na wózek roboczy, stojący na torze. Wskutek zderzenia, które było bardzo silne, 6 robotników, pracujących przy konserwacji toru, zostało kontuzjowanych. Zaś 1 ciężko ranny. Jadący drezyną naczelnik sekcji oraz szofer i jego pomocnik odnieśli ciężkie obrażenia.

Miejski Kinematograf Oświatowy  
Od wtorku, dn. 11—24 październ. 1927 r.

**B E N H U R**

dramat w 12 aktach 3527

W roli tytułowej RAMON NOVARO  
W poczekalniach kina codz. audycje radiofon.

# Lekcja poglądowa.

## Na marginesie wyniku wyborów do Rady Miejskiej.

Łódź, 10 października.

Każda akcja wywołuje kontrakcje u- czy fizyka, to samo można powiedzieć o ko- lejności układu politycznego w rządach mia- sta czy państwa — po prawicy dochodzi do władzy lewica, po lewicy prawica.

Wiadomą jest rzeczą, że rządzenie nie- jest wdzięczną pracą, albowiem nigdy nie- znajduje uznania u ogóln. natomiast po- pularność zyskuje opozycja, która zawsze po- krótszym czy dłuższym przeciągu czasu do- chodzi do władzy.

Zjawisko to najlepiej ilustrują trzy- kolejne wybory do Rady Miejskiej w Ło- dzi. Po pierwszej Radzie socjalistycznej na- stąpiła reakcja i do rządu doszły stronni- ctwa umiarkowane, prawicowe.

Obecnie znów nastąpił gwałtowny- zwrot na lewo. Obywatel wciąż czeka na- coś nadzwyczajnego od nowej Rady, która- w ciągu kadencji „zastawszy miasto dREW- niane zostawi je murowanem”.

Zwycięstwo list skrajnie lewicowych- dowodzi — tylko, że w kraju nie jest tak- dobrze, jak o tem Rząd mówi i od maja u- biegłego roku nie poprawiła się sytuacja eko- nomiczna nie zwiększył się dobrobyt oby- wateli.

Partje lewicowe operując demagogicz- nemi hasłami obiecując znane wszystkim- przysłowiowe gruszki na wierzbie“ tj.- wiele więcej niż jakikolwiek nawet najlep- szy samorząd mógłby dać obywatelom, tą- drogą jedyną głośy. Ciężkie położenie w- jakim obecnie znajduje się nie tylko prole- tarjat robotniczy lecz również klasy śred- nie i inteligencja zawodowa stwarzają do- skonale podkład dla demagogicznej agitacji.

Znamienną jest, oprócz porażki list- umiarkowanych, olbrzymia ilość głosów ko- munistycznych, oraz całkowite niepowodze- nie sanacji, która pomimo bardzo intensyw- nej agitacji zdobyła raptem 1 mandat. Oku- zuje się więc że rządy sanatorów nie zdo- bywają uznania u ludności i że faktycznie- Rząd opiera się na znikomej ilości obywa- teli cywilnych.

Również podkreślić należy sukces- mniejszości—narodowych, żydów i Niem- ców, którzy otrzymają 30 mandatów tj.- przeszło 40 procent ogólnej ilości, co wskazu- je na ściślejszą wewnętrzną konsolidację- wśród mniejszości.

Porażkę stronnictw prawicowych- przewidywaliśmy już przed wyborami wska- zując na rozbicie polskich stronnictw u- miarkowanych. Przyczyniły się do tego in- frygi wielkiego przemysłu, który nie dopu- ścił do konsolidacji polskich partyj.

Stwierdzić również należy że na li- stach polskich nie było nazwisk popular- nych, któreby pociągnęły za sobą wyborców- Brak ludzi chętnych do pracy polityczno- społecznej — jest jedną z większych bolą- czek organizacyj stronnictw prawicowych- na terenie Łodzi. Apatja inteligencji pol- skiej wobec zjawisk życia politycznego da- je w skutkach oplakane rezultaty.

Wybory niedzielne są bardzo grom- kiem ostrzeżeniem dla społeczeństwa pol- skiego, wobec tak walnego zwycięstwa ra-

dykalizmu lewicowego i mniejszości narodo- wych, równocześnie też powinny skłonić- Rząd do zastanowienia się czy polityka roz-

bijania spójności wewnętrznej społeczeń- stwa nie da oplakanych wyników.

### Listy z S. S. S. R.

## Czy płacić przedwojenne długi?

Co o tem myślą sowieccy robotnicy.

(Korespondencja własna „Rozwoju“)

Moskwa w październiku

Uwaga sowieckiej opinii publicznej zaprzę- nięta jest w chwili obecnej głównie 2 problemami. Z jednej strony przedmiotem ogólnego zainteresowa- nia jest wzmożona walka z opozycją, która ostatnio- wyraz swój znalazła w uchwale zarządzającej wy- dalenie całego szeregu wyznawców doktryny Troc- kiego i Zinowjewa z partji komunistycznej — z dru- giej zaś strony ogólne zainteresowanie budzi w spo- łeczeństwie sowieckiem sprawa rokowań z Francją.

Moskiewska „Raboczaja Gazeta“ pisze że do- redakcji jej napływają w ogromnej ilości listy od- robotników, którzy na temat rokowań z Francją- wypowiadają często bardzo ciekawe poglądy. Organ- komunistyczny twierdzi, że w listach tych „ściś- le i jasno bez jakiegokolwiek dyplomacji znalazł- swój wyraz pogląd gospodarza naszego państwa —- klasy robotniczej“.

Na poparcie twierdzenia tego „Raboczaja- Gazeta“ przytacza treść szeregu takich listów.

Robotnik fabryki Dynamo I. A. Fadiejew oś- wiadcza w swoim liście o następuje: — My powia- dam, długów płacić nie będziemy. Możemy najwy- ziej dobrze zapłacić za te kredyty które z zagranicy- otrzymamy. Pracownik zakładów przemysłowych- Trubosejedinienie A. Zinowiew z wielkiem niedo- wierzaniem traktuje rokowania z Francją, pisząc: Rząd sowiecki winien się mieć na baczności. Nie- wolno zapominać, że mamy do czynienia z wilkiem- którego nakarmić nie jest rzeczą łatwą. Trzeba so- bie uświadomić, z kim się ma do czynienia.

Robotnica Orlicka pisze z patosem: Straszna- wieść rozniosła się po fabryce: ZSSR długi carskiej- Rosji płacić będzie. Ale wkrótce robotnica się uspo- koila, gdy wytłumaczono jej że żadnych starych dłu- gów nie przyznawano i przyznawać się nie będzie.

Już kilka tych powyższych przytoczonych- głosów robotników sowieckich wskazuje na to iż rosyj- ska klasa robotnicza w swej masie zajmuje wobec- rokowań z Francją, stanowisko negatywne. Nie ule- ga wątpliwości iż pogląd ten jest wynikiem wybit- nie materialistycznego poglądu życiowego. Robotni- ca Orlicka o której wspominaliśmy już wyżej, pisze

między innymi: Z Francją można się porozumieć- jedynie w tym celu, by poprawić sytuację gospodar- czą naszego państwa by można było wybudować no- we fabryki i warsztaty pracy. Jeśli burżuje dadzą- pieniądze, to czemuż by nie można im było procen- tów zapłacić. Niech później z nimi robią co im- się podoba. Ale o płaceniu długów cesarskich rząd- robotniczy niech nie myśli.

Nie wszyscy robotnicy podzielają jednak- zdanie Orlickiej. Niektórzy sądzą mianowicie: że Ro- sja świetnie dać sobie może radę i bez kredytu fran- cuskiego. Tak np. robotnik Mienszow pisze w swym- liście do redakcji „Raboczej Gazety“. Kredyty są- nam oczywiście potrzebne i dobrze będzie jeśli Fran- cja da nam pieniądze; ale jeśli nie da, to też da- my sobie radę.

Bardzo charakterystyczne są słowa robotni- ka fabryki Krasnyj Putiłowiec niejakiego Sergeje- wa, który utrzymuje że z Francją trzeba mówić w- sposób bardziej stanowczy. Monter E. Mosełow na- kwestję stosunków finansowych sowiecko-francus- kich ma pogląd bardzo prymitywny. Mianowicie obe- cna sytuacja charakteryzuje on następującymi słowa- mi dajesz—daje. Tajemnicze to zdanie objaśnia Moso- łow w sposób następujący: Zobowiązemy się wy- płacić Francji nie stare długi, ale pewną kwotę pie- niężną wzamian za pożyczkę. Jeśli na przykład da- my Francji 20 milionów rocznie, a za to otrzyma- my pożyczkę w wysokości 250—300 milionów rubli- to będziemy mogli nawet procenty zapłacić, a tran- zakeja taka pomimo wszystko będzie dla nas korzy- stną.

Komentując listy robotników „Raboczaja- Gazeta“ przychodzi do wniosku że myślą przewodnią- wszystkich tych listów jest świadomość co do nie- możliwości zapłacenia długów Rosji przedrewolucyj- nej. Wniosek powyższy pisma sowieckiego dowodzi- że w sprawie długów carskich Rosja sowiecka nie- zmieniła w ciągu ubiegłych 10 lat swego pierwotne- go poglądu. Zasada rządu sowieckiego — Starych- długów nie płacimy — obowiązuje w dalszym ciągu- Gapor

## Wybory do Rady Miejskiej w Kaliszu.

Polacy uzyskali 18 mandatów.

Tymczasowe wyniki wyborów do Ra- dy Miejskiej, odbytych dniach 9-go b. m. w- Kaliszu przedstawiają się jak następuje:

Uprawnionych do głosowania było- 27.005. Głosowało — 21,230, czyli 79% upra- wnionych. Ważnych głosów oddano 19.905.

Lista Nr. 1 (Poalej Sion, lewica) otrzy- mała głosów 1.083 i otrzyma przypuszczal- nie dwa mandaty, lista Nr. 2 (P.P.S.) gło- sów 2005, mandatów cztery, lista Nr. 4 (Bund) głosów 973, mandatów dwa, lista Nr. 5. (Poalej Sion, prawica) głosów 160. bez- mandatu, lista Nr. 7 (N. P.R., prawica) gło- sów 1628 mandatów trzy, lista Nr. 8, (de-

mokracy żydzi) głosów 454, bez mandatu. li- sta Nr. 10 (niezależni socjaliści) głosów 1517, mandatów trzy, Nr. 11 (Rzemieślnicy żydo- wscy) głosów 962, mandaty dwa, lista Nr. 12. (Polski Komitet i Demokratyczny—sana- cja) głosów 1389, mandatów dwa, Nr. 13 (Jedność Narodowa Z.L.N. i Ch. D.) gło- sów 3076, mandatów sześć, Nr. 14. (Polski- Komitet Wyborczy — grupa dotychczasowe- wej większości), głosów 2364, mandatów- cztery, Nr. 15. (Aguda) głos 1, bez manda- tu, Nr. 16. (Żydzi zjednoczeni) głosów 2756, mandatów pięć, Nr. 17. (Żydowski Blok Go- spodarczy) głosów 737, mandatów 1.

# 30 listopada - koniec kadencji Sejmu.

## Nowe wybory odbędą się 25 lutego 1928 r.

W tych dniach ustalony został ostatecznie termin zakończenia kadencji obecnego Sejmu i Senatu.

Termin ten oznaczono na dzień 30 listopada, uzależniając jego wybór nie od wpływu pięcioletnia od dnia pierwszego zebrania się Sejmu i Senatu, lecz od dnia ukonstytuowania się przyzwoitych ciał prawodawczych tj. od wyboru marszałków Rataja i Trąpczynskiego który nastąpił w dniu 1 grudnia 1922 r. Zgodnie z tą interpretacją wybory do nowego Sejmu odbyć się winny w ciągu 99 dni od dnia 30 listopada, a więc najpóźniej w dniu 29 lutego r. przyszłego. Ponieważ jednak dzień ten przypada na

czwartek, a na wybory rezerwowany jest dzień niedzielny odbyć się więc mogą one w dniu 25 lutego roku przyszłego.

Zwołanie nowego Sejmu nastąpić winno w myśl wymagan konytucji w trzeci wtorek po dniu wyborów a więc w dniu 19 marca roku przysz.

## O zabezpieczenie granic Europy środkowej.

### Czy połączenie Austrii z Niemcami jest pożądane dla Polski?

Cały szereg faktów wskazuje na to, że program zjednoczenia Austrii z Niemcami zaczyna po woli wchodzić na tory realne. Sfery rządowe obu krajów przygotowują już szereg umów których myślą przewodnią jest przedewszystkiem ułatwienie obrotu gospodarczego między Niemcami a Austrią.

Przedewszystkiem więc przygotowany jest projekt traktatu handlowego który radykalnie obniżyłby ma stawki celne. Traktowany jest on jak wstęp do unii celnej, która zdaniem wiedeńskich sfer kompetentnych nie może być wprowadzona natychmiast lecz poprzedzona przez szereg stadjów pośrednich. Ponadto w najbliższym czasie skasowane mają być wizy paszportowe między Niemcami a Austrią dalej pertraktuje się wspólność prawa han-

dlowego i wekslowego równouprawnienie obywateli obu państw na terenie Austrii i Niemiec, w końcu zaś ze strony półoficjalnej wysuwają myśl wprowadzenia podwójnego obywatelstwa, na wzór systemu dopuszczanego niegdyś w Austrii Szwajcarii i kilku innych państwach.

Są to tylko etapy na drodze do przyszłego państwowo politycznego zjednoczenia Austrii z Niemcami. A wiedzieć trzeba że do tego bloku państw przyłączyłyby się z wszelką pewnością i Węgry. Wtedy potężny blok taki, korzystając ze środków uzyskanych przez zmianę układu w Europie środkowej począłby uprawiać politykę imperjalistyczną i pchać się ze swą ekspansją w kierunku wschodnim i południowym. Byłoby to źródłem tysiącznych nieporozumień i zatargów, zwłaszcza na półwyspie bałkańskim aż wreszcie musiałaby przyjąć podnowa wojna światowa.

Rzecz więc zupełnie zrozumiała, że wszystkie państwa środkowej Europy już nie od dzisiaj, czynią wysiłki, aby paraliżować każdorazową próbę połączenia Austrii z Niemcami. Problem ten jest tym cementem, który łączy wszystkie te państwa w jedno zrzeszenie działające pod hasłem wspólnej obrony przeciwko możliwości uszczuplenia swego terytorjalnego stanu posiadania.

I Polska która ewent. graniczyła bezpośrednio z tym potężnym blokiem austriacko-węgiersko-niemieckim, również mocno zainteresowana jest w tej sprawie. Zdajemy sobie z tego sprawę że Niemcy gdyby nawet nasycili swój głód terytorjalny przez przyłączenie do swego państwa Austrii i Węgier, nie przestaną się interesować w m. Gdanskim Pomorzem i Górnym Śląskiem. Instynkt zaborczy Niemiec nigdy na to nie pozwoli.

I dlatego też polityka zagraniczna Polski stale działa w kierunku zniweczenia planów powstania tak groźnego bloku w Europie środkowej.

## Humor.

### SZPIŁKA

Z krzykiem wpada mały Moryc do pokoju ojca.

- Czego się tak drzesz
- Połknąłem szpiłkę!
- I oto robisz taki gwałt. Masz tu inną!

### ZAKOCHANY

Narzeczona: — Czy ty też czasem o mnie myślisz

— On: Przez cały dzień. Odkąd jesteśmy zaręczeni! Każde się budzić o godzinę wcześniej aby mieć czas pomyśleć o tobie.

### NIEZAWODNY ZNAK

— U mej żony też się teraz rozpoczyna z nową wiarą.

- Tak i bardzo choroba da jej się we znaki
- Jej nie wiem, ale mnie to bardzo

### NIE MA SENSU.

— Co mówi pańska żona, kiedy pan tak późno wraca do domu?

- Ja nie mam żony.
- Tak? To dlaczego pan wraca późno do domu?

### WYTLUMACZYŁ

Ona: — Ojciec idzie właśnie do pokoju bibliotecznego. Spytaj go teraz o pozwolenie

Ukochany: — Wolę zczekać aż pójdzie do biblioteki. Książki są mniej niebezpieczne

## Skazanie opryszków ze „Strzelca”

### Za napad w Lesznie na „Sokoła”.

Wczoraj zakończył się trzydniowy sensacyjny proces przeciwko 24 członkom miejscowego Strzelca którzy w swoim czasie poturbowali w okolicy Leszna ćwiczących Sokolów strzelających nawet z karabinów. 9 oskarżonych zostało uwolnionych, z pozostałych jeden skazany został na 14 miesięcy ciężkiego więzienia, dwóch na 1 rok ciężkiego więzienia, jeden na 8 miesięcy jeden na 7 miesięcy czterech na 6 miesięcy pozostali na mniejsze kary.

## Rozgorączkowanie rządowych sfer litewskich.

### W chaosie wykrętnych tłumaczeń i obaw przed nowym putsehem.

Prasa kowieńska po otrzymaniu pierwotnych wiadomości z Warszawy o oburzeniu polskiej opinii publicznej za prześladowania polskie — odniosła się do nich dość spokojnie. Urzędowa „Lietuva” zamieszczając cytaty pism polskich pisała w dn. 6 bm.; że akcja polska zmierza jedynie do prześladowania szkolnictwa litewskiego w Wileńszczyźnie.

Według wiadomości z dobrze poinformowanych i zorientowanych w ustrojach sfer politycznych Kowna źródeł — początkowy spokój tych sfer należy zaliczyć na karb tyloletniej bezkarności wszelkich prowokacji litewskich.

Dalsze wiadomości, które nadeszły z Polski wywarły w Kownie wielkie wrażenie. Zarówno rządzące sfery, jak sam rząd, zostały poprostu zaskoczne zdecydowanymi krokami rządu Marszałka Piłsudskiego. Narazie zapanował chaos, nawet w kwestii oświetlenia urzędowego wypadków w Wilnie.

Rząd Woldemarasa zawezwał ministrów na tajne narady. Narazie urzędowa „Lietuva” z dn. 7 bm.; nawołuje do ogłoszenia protestu, któryby zwrócił uwagę całego świata. Toż samo pismo stara się zaprzeczyć faktom prześladowania Polaków w Kownie, wszelako nie przytacza żadnych danych.

W każdej chwili oczekiwany jest komunikat rządu Woldemarasa.

Pewne czynniki nawołują do pogromu Polaków.

Według wiadomości udzielonych przez pewną osobę miarodajną, przybyła z Kowna do Rygi, sytuacja wewnętrzna na Litwie jest wysoce krytyczna. Nieprawdą jest jakoby rząd Woldemarasa po zduszeniu putschu w Taurogach zlikwidował cały ruch antypaństwowy. W chwili obecnej Litwa cała jest podminowana i lada chwila nastąpić może wybuch, który zmieni wszelkie porządku w kraju i zapanuje kompletna anarchja, ponieważ poszczególne stronnictwa opozycyjne, zwalczające się nawzajem, nie posiadają, żadnej większości opinii publicznej.

Również niepewne jest wojsko, jakkolwiek większość korpusu oficerskiego zdecydowanie stoi po stronie rządu. Wśród żołnierzy natomiast szerzyć się poczyna ferment.

Ostatni zjazd rządzącej partji „tautininku”, w swej tajnej części obrad uznał obecną sytuację za katastrofalną. O skutecznym przeprowadzeniu referendum mowy być nie może. Sprawa odroczenia referendum jest zupełnie zdecydowana i w dn. 10 listopada ono się nie odbędzie. Natomiast według krążących pogłosek na dzień ten przygotowany był

ma przez organizację lewicy opozycyjnej nowy wybuch.

Podobno zlikwidowane podczas ostatniego gutschu agendy „Komitetu Ratownia Republiki” są tylko cząstką potężnej organizacji, która w swych fundamentach nie została wcale dotknięta.

W prasie paryskiej znajdują się liczne odgłosy poświęcone sprawie szkół polskich na Litwie. „Avenir” piętnuje prześladowanie nauczycieli polskich porównując zachowanie się władz litewskich z tolerancyjnym postępowaniem rządu polskiego względem mniejszości litewskiej. Dziennik wykazuje następnie stałą tendencję rządu polskiego do porozumienia z Litwą i zapytuje dokąd rząd Woldemarasa zamierza doprowadzić Litwę, która nie może egzystować bez normalnych stosunków z Polską, będąc od niej zależną pod względem gospodarczym. Dziennik zaznacza, że członkowie rządu litewskiego nie znają widocznie innego sposobu utrzymania się przy władzy, jak tylko stałe podniecanie nienawiści ku Polsce. W zakończeniu dzieńnik podkreśla, że wzmożenie się walki z polskością zbiega się w dziwny sposób z zawarciem porozumienia litewsko-niemieckiego.

Na łamach „Victoire” Georges Bienaimé rozwija tę samą tezę, wykazując zasadniczo wrogi stosunek Litwy względem Polski, która odwrotnie zaznacza przy każdej sposobności chęć zbliżenia się z Litwą nie reagując na szereg drażniących wystąpień z jej strony. Ostatnia sprawa szkół polskich była już przebraniem miary. W odpowiedzi rząd polski zamknął prywatne szkoły litewskie. Przepaść między dwoma narodami pogłębia się ku wielkiej ucieście nacjonalistów niemieckich, których przywódca hr. Westarp oświadczył, niedawno, że unja Litwy z Polską zagrażałaby poważnie Niemcom.

„Paris Midi” zamieszcza wywiad z wojewodą Raczkiewiczem, wyjaśniający powody zamknięcia szkół litewskich, zaznaczając przytem wysoce tolerancyjne stanowisko Polski względem swych obywateli Litwinów.

„L'Homme Libre” w obszernym artykule wykazuje stałe dążenie do konsolidacji pokoju na Wschodzie Europy, podczas gdy rząd kowieński systematycznie stara się ten pokój zakłócać wbrew najżywotniejszym interesom ludności litewskiej. Trudno nie widzieć w jego zachowaniu się odgłosów ostatnich rozmów Woldemarasa w Berlinie. Orzeka lewicowe stoją na tem stanowisku.

# Film sowiecki o powstaniu 1863 roku.

## Ohydne fałszowanie historii.

„Zwiewda” mińska z dnia 6 października donosi, że białoruski komisariat oświaty wykończył wielki film propagandowy na temat powstania 1863 r. który ma być wyświetlany w rocznicę 10 lecia rewolucji październikowej nie tylko na Białorusi, lecz w całej Rosji sowieckiej.

Film nosi nazwę „Kostus Kalinowski”. Treść jego jest następująca:

„W 1863 r., pisze „Zwiewda”; wybuchło powstanie białoruskiej ludności przeciwko carowi rosyjskiemu i panom polskim.

„Precz z carem, precz z panami” rozlegało się we wszystkich wsiach białoruskich Organizatorem i kierownikiem włościąństwa był młody rewolucjonista Kostus Kalinowski. W ogniu powstania opierając się na masach włościąńskich Kalinowski utworzył „Czerwony rząd” i mianował siebie „Czerwonym Dyktatorem Białorusi”. W Białymstoku wydawano po białorusku pismo „Myżyczkaja Prauda” drukowano odezwy i wzywano do powstania. Do walki z powstańcami Aleksander II wysłał „Murawiewa Wieszatiela”. Szlachta polska zobaczywszy, że zagraża jej stryczek zaczęła składać człobitne hołdy i prosić o łaskę.

Nieugięty pozostał tylko Kalinowski z oddziałem białorusinów. W odpowiedzi na wezwanie poddania się organizuje rewolucyjny trybunał i oddziały kindżałowców. Wszystkie wysiłki carystu skierowane zostały do walki z Kalinowskim. Zostaje on aresztowany na skutek zdrady jednego z pomocników i 17 października 1864 r. stracony przez powieszenie. „Wierzę w siłę narodu” — wołał Kalinowski na szafocie. Huk bębnowy zagłuszył jego słowa i piętna zdławiała szyję”.

„Zwiewda” podaje równocześnie parę zdjęć z tego filmu, na którym widzimy Kalinowskiego w rubaszce moskiewskiej z kaską krzywą szablą u boku.

Obok niego stoją „powstańcy” białoruscy w konfederatkach na głowach.

Taka jest bolesna parodia męczeństwa 1863 r. dokonana przy pomocy masy wojska i tłumów na ulicach Mińska.

Każdy oświecony Polak wie doskonale ile ohydnych kłamstw historycznych mieści się w tym filmie propagandowym uczynając od faktu, że powstanie skierowane było przeciwko „panom polskim”.

## Walka z sowiecką opozycją.

### Dlaczego Trockiego wydalono z III międzynarodówki

Wszyscy zgodnie ocenili że fakt wydalenia Trockiego z trzeciej międzynarodówki nie da się traktować w odosobnieniu lecz stanowi ważny etap walki Stalina prawdziwego władcy Sowietów z Trockim który był swego czasu prawą ręką Lenina i zorganizował sowiecką armję.

O powodach wydalenia korespondent ryski „Timesa” dowiadyuje się bardzo ciekawych szczegółów. Pisze on, że już od kilku miesięcy groziło to wydalenie Trockiemu na wypadek jeśli nie zaprzestanie atakować tych którzy w partji stali u władzy. Latem tego roku zwołano z polecenia Stalina specjalne zebranie partji komunistycznej, które miało na celu obmyślenie środków postępowania przeciwko Trockiemu i Zinowjewowi. Ci jednak mieli wśród „towarzyszów” zbyt wielu przyjaciół to też zebranie nie uchwalilo ich wydalenia byłoby ono zresztą o tyle nie celowe, że wtedy opozycjonści poepisali zobowiązanie iż nie będą zwalczać polityki partyjnej.

Przed kilku dniami jednak policja odkryła tajną drukarnię opozycji. W drukarni tej znalazło no wiele druków skierowanych przeciwko Stalinowi i biuru politycznemu partji, między innymi znalazło no też oświadczenie że zwolennicy Trockiego wcale nie mają zamiaru dowodzić przed przybytymi na obchód dziesięciolecia komunistami, z zagranicy że front komunistyczny w Rosji jest jednolity — owszem pragnęli oni wyzyskać tę okoliczność by wysunąć Trockiego i przy pomocy komunistów niemieckich stworzyć czwartą, międzynarodówkę jeszcze czerwienią od trzeciej.

Wśród wykrytych w tajnej drukarni dokumentów znalazł no też niezbité dowody współpracy Trockiego i jego przyjaciół z zagranicznymi radykałami bolszewizmu.

Wezwano tedy Trockiego przed trybunał mię-

Film ten obliczony jest na grubą ciemnotę ludności białoruskiej, skoro podaje ją kiesz pismo wydawane po białorusku w 1863 r. w Białymstoku. Ma on na celu zożyć nie szlachty polskiej, która rzekomo składała hołdy Murawjewowi. Film ten jest jeszcze jednym dowodem jak bolszewicy obchodzą się z faktami historycznymi i walczą z polskością w Mińszczyźnie.

dzynarodówki i kazano mu bronić się. Ten zaś wypowiedział przed komisją sądową wielką mowę pełną oskarżeń w stosunku do władz partyjnych.

Oskarżenia jego sprowadzały się do punktów następujących:

1) Rząd Stalina gotował się do ustąpienia wobec kapitalistów w dwu ważnych sprawach — mianowicie w sprawie długów oraz monopolu handlu zagranicznego;

2) dlatego rząd ten — to uzurpatorzy, bona partyści oszuści despoti itd.;

3) w tych warunkach biuro trzeciej międzynarodówki jest tylko powolnym narzędziem w ręku samowładców Stalina i Bucharina.

Po tej mowie Trockiego powstało straszliwe zamieszanie w komisji, trzeba też było wydać wyrok wydalający go z komitetu. Nie miano jeszcze odwagi usunąć do z partji, głównie z uwagi na święto 25 października. Lecz Stalin i wierni mu ludzie zdają sobie z tego doskonale sprawę, że pierwszym krokiem władz partyjnych po odejściu zagranicznych delegacji komunistycznych będzie usunięcie Trockiego z szeregow partji komunistycznej.

Może zresztą rząd sowiecki pójdzie w tym kierunku jeszcze dalej; może, zdając sobie sprawę z tego jak potężnym przeciwnikiem jest ów Trocki zastosuje wobec niego takie środki, które raz na zawsze usuną tak groźnego wroga.

## Rutynowany dziennikarz,

lub mężczyzna z wyższem wykształceniem poszukiwany.

Oferty sub. „Noc” do admin. „Rozwoju”

GONAN DOYLE

35)

## Dolina Trwogi.

Dosyć i więcej niż dosyć — zauważył Sherlock Holmes poważnie. — Współczuje z panią głęboko i prosilibym usilnie aby zaufała pani naszym sądom i opowiedziała sama wszystko na policji. Złaził może, nie chcąc skorzystać z wskazówki pani przesłanej przez mego przyjaciela Dra Watsona ale wówczas myślałem że pani jest sama współwinniczką zbrodni. Teraz wiem, że tak nie jest. Bądź co bądź jednak jest wiele rzeczy niewyjaśnionych i dlatego proponowałbym pani, abyś przekonała pana Douglasa że opowiadanie jego historii byłoby bardzo wskazane.

Po tych słowach Holmesa pani Douglas wyśledziła okrzyk zdziwienia. Detektywi i ja musieliśmy go powtórzyć. Kiedy spostrzeżliśmy wyłaniającego się jakby ze ściany mężczyznę, który szedł ku nam z kąta, gdzie się zjawił. Pan Douglas odwrócił się i w jednej chwili oboczyła go ramiona. Barker uścisnął jego wyciągniętą dłoń.

— Tak będzie najlepiej, Janku — powtórzyła jego żona.

— Jestem pewna, że tak będzie najlepiej.

— W istocie Mr. Douglas — rzek Sherlock Holmes — Jestem i ja przekonany, że tak będzie najlepiej.

— Mężczyzna stał mrugając powiekami jak ktoś wychodzący z ciemności na światło. Była to ciekawa twarz — bystre szare oczy, szerokie, krótko przyszyte siwe wąsy kwadratowy wystający podbródek i kapryśne usta. Przyglądał się nam wszystkim a potem ku mojemu zdumieniu,

podszedł ku mnie i wręczył mi zwój papieru.

— Słyszałem, o panu — rzekł głosem miłym i przyjemnym, bez wyraźnego amerykańskiego lub angielskiego akcentu. — Pan jesteś historykiem tego człowieka. Zapewniam pana Drze Watsonie że nie spotkałem się jeszcze z taką historją. O to je stem gotów się zadożyć. Opowiedz pan wszystko tak było ale tu są fakty, które nie powinny pozostać tajemnicą. Byłem zamknięty przez 2 dni i spędziłem godziny dzienne — chociaż w tej norze rzuciłem światła nie wiele — na ubranie faktów w siłwa. Pozostawiam je ocenie pańskiej i publiczności. Oto historia o Dolinie Trwogi.

— To przeszłość Mr. Douglas — rzekł Sherlock Holmes spokojnie. — Chcielibyśmy usłyszeć po się panu przytrafiło teraz.

— Spełnię pańską prośbę sir — rzekł Douglas — czy mógłbym palić podczas opowiadania. Dziękuję Mr. Holmes; pan sam pali o ile sobie przypominam, to też można sobie wyobrazić jaka to męka siedzieć dwa dni z tytoniem w kieszeni i nie palić z obawy aby mnie dym nie zdradził. — Oparł się o komin i zaciągnął się dymem z cygara, które mu dał Holmes. Słyszałem o panu Mr Holmes; nigdy nie przypuszczałem że się spotkam. Ale zanim jeszcze zapozna się pan z tem, — wskazał na moje papiery — przyznać pan musi że przyniosłem panu coś nowego.

Inspektor Mac Donald przyglądał się nowemu przybytemu z największym zdumieniem.

— Jestem oszołomiony! — zawołał wreszcie. — Jeśli pan jest Mr. Douglasem z Zamku Birlstone, za przyją śmiertelnie śledzimy zatem od dwóch dni i skąd pan się u diabła tu wziął. Wyskoczył pan z pod stóp czarodziejskiej figurki.

— Ah, Mr. Mac — rzekł Holmes —

cecm na znak wyrzutu — nie chciał pan czytać niedzielnego broszury opisującej ukrycie Króla Karola. Ludzie kryli się wówczas w specjalnie zbudowanych schowkach, a schowki które były w użyciu mogą być użyte w każdej chwili znów. Byłem przygotowany że znajdziemy Mr. Douglasa w tym domu.

— I tak długo żartowałeś sobie z nas, Mr. Holmes — rzekł inspektor rozgniewany. — Jak długo kazaleś nam tracić czas na poszukiwaniach które uważałeś za bezsensowne.

— Ani chwili mój drogi Mr. Mac Dopiero ubiegłej nocy przekonałem się jak sprawa stoi. Ponieważ przed wieczorem nie mogłem mieć pewnych dowodów, zaproponowałem panu i pańskiemu koledze codzienny spacer coś mogłem więcej uczynić, kiedy znalazłem w fosie zawiniątko z ubraniami stało się dla mnie od razu jasnym, że ciało znalazło nie przez nas nie mogło być wogóle ciałem Mr. Jana Douglasa, ale było ciałem rowerzysty z Tunbridge Wells. Tylko ten wniosek był możliwy. Dlatego postanowiłem się przekonać gdzie jest sam gdzie jest Mr. Douglas a przypuszczałem że według wszelkiego prawdopodobieństwa, ukrył się za wiedzą żony i swojego przyjaciela w domu tak dogodnym dla uciekiniera i czekał na sposobność, aby dokonać ostatecznej ucieczki.

— Tak pan to dobrze ująłeś — rzekł Mr. Douglas z uznaniem — Myślałem że oszukam wasze brytyjskie prawo, gdyż nie wiedziałem w jakim do niego pozostaje stosunku a poza tem sposobność zbicia z tropu tych psów raz na zawsze. Nie mam się czego wstydzić i to co zrobiłem zrobiłbym w każdej chwili raz drugi ale oszczędźcie to sami kiedy wam opowiem moją historję.

(D.c.n.)

# ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Lekarz zadżumionych. Jak w Mandzurji walczą z dżumą.

W Mandzurji przebywa obecnie wielka ekspedycja naukowa przyrodniczo-lekarska. Ekspedycja ta w pierwszym rzędzie ma program zoologiczny, ale właśnie te badania zoologiczne skierowały jej uwagę na problem dżumy, albowiem przedmiotem badań członków ekspedycji było przede wszystkim pewne zwierzę spokrewnione ze świstakiem, które Rosjanie nazywają tarabaganem i które przenosi bakcyle dżumy płucnej, tj. straszliwej choroby, szerzącej się epidemicznie w Azji Wschodniej.

Dr. Wu-Lien-Ten, kierownik chińskiego szpitala zadżumionych w Charbinie, oprowadził członków ekspedycji po pozostałych pod jego zarządkiem, szpitalach.

Jak już wspomniano, przenośnikiem dżumy płucnej jest właśnie owo zwierzę tarabagan, które żyje tylko na terytoriach granicznych Mandzurji, Mongolji i Sybiru. W jesieni tuziemcy, Tunguzi, polują na to zwierzę, ponieważ ma ono bardzo piękne i poszukiwane futro. Przeważnie myśliwi przy ściąganiu skóry zadżumionego tarabagana zarażają się tą straszliwą chorobą. Również wszyscy tych chorych zwierząt zawierają w sobie bakcyle dżumy i mogą być w ten sposób przeniesione na człowieka, wobec czego niebezpieczeństwo bezpośredniego zarażenia się istnieje nie tylko dla myśliwych, ale również dla handlarzy futer.

Tryb życia tubylczych myśliwych, którzy oczywiście nie mają pojęcia o europejskich przepisach czystości i higieny, sprzyja szybkiemu rozprzestrzenianiu się tej straszliwej zarazy. Zarażenie dokonuje się głównie przez oddech lub kaszel, rzadziej przez dotknięcie ręką.

Środka leczniczego przeciwko dżumie płucnej dotychczas nie znaleziono, ale za to cały szereg dobrych środków profilaktycznych.

Naogół medycyna zna tylko 60 wypadków, w których chorzy na dżumę przyszedli znowu do zdrowia.

Dr. Wu w r. 1911, kiedy w Mandzurji i południowych Chinach szalała epidemia dżumy, został powołany do Charbinu i tam rozpoczął walkę z zarazą.

Przed jego przybyciem zwłoki zmarłych na dżumę leżały pod gołym niebem przez całe dni i tygodnie, przyczyniając się do rozszerzenia zarazy. Dr. Wu zarządził palenie zwłok zadżumionych. Jednego dnia spalono przeszło 3 tysiące zwłok, co wszakże doprowadziło do starć z miejscową ludnością chińską, uważającą palenie zwłok za religijne bluźnierstwo. Dopiero po dłuższych pertraktacjach z władzami udało się uzyskać zezwolenie na dalsze palenie zwłok osób zmarłych na dżumę.

Wogóle przesady, rozpowszechnione wśród niższych warstw ludności chińskiej, stanowią największą przeszkodę wszelkiej naukowej pracy medycznej.

Niepodobna jest dotychczas przeprowadzić sekcji na jakimś Chińczyku, jeżeli posiada rodzinę, bo krewni nigdy do tego nie dopuszczają. Przez to utrudnione jest me-

todyczne zbadanie dżumy, albowiem rzadko udaje się uzyskać lekarskie preparaty zwłok zadżumionych.

Dalszym utrudnieniem dla zwalczania dżumy jest chińskie znachorstwo. Chińscy szarlatani w swoich budach jarmarcznych, które nazywają dumnie „aptekami“, demonstrują po za kilku żywymi niedźwiedziami, suszone krety, żółwie i żmije, wypchane kości, szkielety małp, rogi jelenie, zęby i pazury tygrysa, a cały ten materiał ścierają na rozmaite „cudowne“ proszki. Te proszki cieszą się u ludności chińskiej daleko większym zaufaniem, aniżeli przepisywane przez fachowych lekarzy środki medyczne.

Ci szarlatani mają swój związek „fachowy“ i posiadają urzędowo zatwierdzone prawo leczenia. To też wpływ ich jest ogromnie wielki i utrudnia w znacznej mierze pracę lekarzom naukowo wykształconym.

W ciągu ostatniej epidemii dżumy w roku 1920—21, kiedy to zmarło 60 tysięcy Chińczyków, ci znachorzy otrzymali nawet państwową subwencję na utworzenie własnego szpitala.

Każdemu choremu, który przybywał do nich z niewinnym kaszlem, tłumaczyli, że ma dżumę i racyli go jednym ze swoich „cudownych“ środków. Ponieważ niektórzy z tych, rzekomo „zadżumionych“, przycho-

dzili do zdrowia, więc utwierdziła się opinia, że umieją oni leczyć dżumę, podczas gdy lekarze europejscy sztuki tej nie posiadają. Potem dr. Wu wystarał się o to, aby wszyscy chorych na dżumę, względnie podejrzanych, kierowano do szpitala miejskiego, celem zbadania ich, skąd dopiero można ich było odstawiać dla dalszego leczenia do szpitala znachorów.

Oczywiście, osoby rzeczywiście chore na dżumę zatrzymywano w szpitalu, a chińskim szarlatanom oddawano tylko tych, którzy cierpieli na niewinny kaszel. Dr. Wu zarządził utworzenie na granicy Mongolji i Syberji całego szeregu stacyj, w których odbywały się kwarantanny i to nie tylko wzdłuż linii kolejowej, ale również wewnątrz kraju. W ten sposób udało się mu przytłumić zarazę, która również nagle wygasła, jak się pojawiła.

Szpital dla chorych na dżumę jest połączony ze szkołą lekarską, w której odbywają systematyczne studia chińscy studenci i studentki medycyny.

Warunki pracy lekarskiej w Chinach są tak ciężkie, że doktorowi Wu, pomimo jego ofiarnych wysiłków, nie udało się zapewnić w najbliższym czasie stłumić dżumy, tej straszliwej zarazy azjatyckiej, która w dawniejszych wiekach niejednokrotnie nawiedzała i Europę.

## Makabryczny zakład.

### Obadwaj zakładający się wygrali.

Zakład, o którym będzie mowa wygrali obadwaj przyjaciele pp. Darmusset i Favet mieszkańcy Bordeaux. Pomysł tego oryginalnego zakładu urodził się w pewnej winiarni na tle bezgranicznego pesymizmu. Bezgraniczne to zaś zniechęcenie do życia ogarnęło pp. Darmusseta i Faveta na skutek absolutnego braku gotówki, która utonęła w niezliczonych butelkach wypitego przez nich wina.

— Człowiek jest jak ten stolarz — zauważył p. Favet ponuro — dziś jest...

— A jutro wszystko przepłynie — zakończył groźnie p. Darmusset.

— Życie jest nigdy niezaspokojonym pragnieniem. — Pragnieniem, które wzrasta w miarę picia. — Wobec tego idę do domu a że nie posia-

dam ani centima, a męczy mnie ogromne pragnienie to się powieszę.

— Nie powieszysz się bo gdybyś się powiesił, nie marzysz z pewnością! Nie stanczy ci odwagi ja nie to powieszę się z pewnością.

— Nie zrobisz tego.

— Owszem zrobię i gotów się jestem zakładać że nie ty lecz ja właśnie się powieszę.

— Zakład stoi! Przegrałeś go przyjacielu nie pierwszy powieszę się ja.

Zakład wygrali obadwaj, bo jak jeden tał z drugimi powiesili się każdy w swoim mieszkaniu.

Swiadkiem tej rozmowy był znajomy obywatel, nie mógł on jednak przypuszczać, że zapowiedź tak oryginalnego zakładu zostanie co do jej treści zrealizowana.

## Bez mężczyzn i bez pracy.

### Raj kobiety w amerykańskim stanie

Pisma amerykańskie, a za nimi europejskie doniosły przed niedawnym czasem o odważnym przedsięwzięciu kilku obywateli amerykańskich, którzy chcąc się pozbyć kobiet i ich szkodliwych wpływów, postanowili udać się na bezludną wyspę i żyć tam bez przedstawicieli płci pięknej. Obecnie dowiadujemy się z pism amerykańskich, że i kobiety chętnie pozbyły by się towarzystwa mężczyzn. W stanie Iowa zapoczątkowano mianowicie w lecie bieżącym akcję, zmierzającą do stworzenia „raju kobiecego bez mężczyzn“. Zaznaczyć jednak wypada, iż kobiety amerykańskie mniej są radykalne od mężczyzn, gdyż chcą się one zadowolnić spędzaniem kilku tylko miesięcy zdala od mężczyzn.

Urządzeniem rajy kobiecego zajęło się biuro farmerskie w powiatu Cedar, a na próbę wybrano letnisko p. n. Palisade; do którego zaproszono żony i córki okolicznych farmerów, — oczywiście po uprzednim porozumieniu się z mężami i ojcami zaproszonych. Akcja biura farmerskiego spotkała

się wśród kobiet miejscowych z bardzo przychylnym przyjęciem, tak że w krótkim czasie do zarządki biura zgłosiło się około 200 kobiet, które gotowe były zamieszkać przez pewien czas w rajy kobiecym. A należy stwierdzić, iż letnisko dla kobiet w zupełności odpowiada wszelkim pojęciom rajy; niema tam rozwieszonych sznurów do bielizny; niema dzieci płaczących, za to płynie tam piękna rzeczka, w której obywatelki rajy mogą się kąpać i pływać do woli.

Pierwszy dzień swego pobytu w rajy spędziły kobiety amerykańskie na wzajemnym udzielaniu sobie rozmaitych „wywiadów“; innymi słowy mówiąc; na zwykłym plotkowaniu. A kiedy „zajęcie“ to się im zmęczło; zaczęły uprawiać rozmaite sporty, jako to wiosłowanie, pływanie, grę w piłkę i t. d. Do końca sierpnia ani jedna z kobiet nie zaprzęgnęła powrotu na łono rodziny. Wynikało z tego, iż kobiety znakomicie się czują między sobą i absolutnie nie odczuwają braku mężczyzn.

# ZYCIE GOSPODARCZE.

## Produkcyjność rzemiosła polskiego i jego upadek.

### Błędne sposoby rozwiązania zagadnień rzemiosła polskiego.

Niema może w odrodzonym państwie polskim drugiej grupy produkcyjnej bardziej zapomnianej i zastawanej swojemu losowi, jak rzemiosło. Podczas gdy prawie że cała polityka gospodarcza rządu nastawiona jest na wspomaganie przemysłu większego, to dla rzemiosła, prócz drobnych pożyczek nic właściwie się nie robi. Nawet i w tym skromnym zakresie widać stronnictwami, tak jakby rzemieślnicy musieli się dzielić na rządowo uprzywilejowanych i upośledzonych.

Zywsze zainteresowanie się rzemiosłem, nazywane również i stanem trzecim, jest stosunkowo dość świeże, a posiada głównie podłoże polityczne. Ta do niedawna dość obojętnie traktowana grupa społeczna zaczęła nagle od pewnego czasu stanowić pożądaną, obiekt apetytów polityczno-wyborczych.

Ujmując się znowu całą rzecz w sposób niezbyt właściwy. Problem bowiem rzemieślniczy posiada u nas charakter wybitnie gospodarczy i na tej platformie szukać należy jego rozwiązania.

Mimo tak dużego zainteresowania się tą grupą produkcyjną za mało widać dziś wysiłków, aby jej znaczenie i siłę produkcyjną należycie podkreślać. A jednak spotyka tu i ówdzie, pobieżnie zresztą opracowana statystyka rzemiosła, domaga się wprost wymową swych cyfr naukowego potraktowania tematu, a co najważniejsze, ustalenia jakiegoś pozytywnego programu rozwoju, czego dotychczas zupełnie niema.

Jaką jednak siłę reprezentuje dziś rzemiosło polskie?

Prowizoryczna statystyka min. przemysłu i handlu wykazuje, że ilość samodzielnych warsztatów rzemieślniczych wszystkich działów wynosi w Polsce 318,150, zatrudniających 883 tysiące pracowników.

Największa ilość warsztatów rzemieślniczych przypada u nas na szewstwo, następnie na rzemiosła grupy spożywczej, krawiectwo, kowalstwo i stolarstwo.

Pierwsza w wymienionych grup liczy, w przybliżeniu 81,460 warsztatów, zatrudniających — 204,840 pracowników, druga 68,290 przedsiębiorstw z 184,400 pracownikami, trzecia — 40,720 warsztatów, dających pracę 106,480 ludziom czwarta blisko 40,000 z 108,000 pracownikami.

Ciekawsze są cyfry, ilustrujące udział rzemiosła w ogólnym procesie produkcji naszego państwa. Mimo bardzo niekorzystnych warunków pracy rzemiosła polskiego przyjmuje się, skromnie licząc, 3 miliardy zł. reprezentujących wartość jego produkcji rocznej.

Dochód narodowy, płynący z rzemiosła trudno jest ściśle ustalić, P. Piekarski, obliczając udział rzemiosła w ogólnym dochodzie narodowym, przyjmuje w wysokości 1 milj. zł. co stanowi około 12,5 proc. ogólnego dochodu narodowego, wynoszącego 8 miliardów zł. Poszczególne pracowniki rzemieślniczy dorzuca wskutek tego do ogólnej kasy dochodu społecznego 3,300 zł. rocznie.

Jest to kwota bardzo skromna, jeżeli przymiemy, że właściwa wydajność pracownika rzemieślniczego powinna wynieść w normalnych warunkach 8000 zł., jeżeli produkcyjność robotnika przemysłowego wynosiła przed wojną (a więc w czasach normalnych) 9,862 zł. Już to bardzo pobieżne zestawienie ilustruje głębię wprost upadku naszego rzemiosła, którego wartość produkcji powinna wynosić rzemieślniczo 7 miliardów zł. a nie 3, jak wspomniano wyżej.

Tak przedstawia się nędza naszego rzemiosła. Wywołana została ona nie tyle przez same rzemiosło, ile przez układ stosunków powojennych. Tu trzeba istotnie wziąć w obronę nasze rękodzieło, gdyż jedyną drogą podniesienia gospodarczego rzemio-

sła są długoterminowe kredyty i umiejętna polityka podatkowa. Pewnie dużo zawinił tu także brak zmysłu organizacyjnego, który sprawił, że silna gałąź produkcji krajowej jest dziś wprost kopciuszką i terenem eksperymentów politycznych, a już najmniej twórczej pracy nad jego odrodzeniem.

Tymczasem sytuacja gospodarcza rzemiosła pogarsza się coraz bardziej. Coraz więcej samodzielnych placówek znika z powierzchni, a z nimi kurczy się i polski stan posiadania w produkcji narodowej.

Te momenty, a zwłaszcza fakt, że rzemiosło zatrudnia blisko 900.000 ludzi powinny zmusić czynniki miarodajne do zasadniczej zmiany dotychczasowej polityki wobec rzemiosła.

## Rada ochrony pracy.

### Rada pracy nie zastąpi Izby Pracy.

W Dz. U.R.P. Nr. 83, pod poz. 740 ogłoszono rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie powołania do życia Rady ochrony pracy, urzędującej przy ministrze pracy i opieki społecznej. Rada ochrony pracy składa się z 45 osób, z czego 15 osób reprezentuje warstwę pracowniczą, 15 osób sferę pracodawców, 15 zaś osób rekrutuje się z pośród wybitnych fachowców, lekarzy i t. p. znawców z zakresu ochrony pracy. Wszyscy członkowie Rady powoływani są przez ministra pracy. Przedstawiciele pracodawców mianuje minister z pośród kandydatów przedstawionych przez związki zawodowe robotników i pracowników umysłowych, przedstawiciele pracodawców z pośród osób zaproponowanych przez Izby przemysłowo-handlowe, Izby rolnicze oraz przez związki pracodawców. Pozostałych członków powołuje minister według własnego uznania. Rada ochrony pracy ma charakter ciała doradczego i opiniodawczego w sprawach dotyczących ochrony pracy, jak: najmu pracy, czasu pracy, urlopów, pracy młodocianych i kobiet, bezpieczeństwa i higieny pracy, ruchu zawodowego, reprezentacji robotników i pracowników, sądów pracy, inspekcji pracy i t. p. W tym swoim charakterze rozpatruje Rada projekty ustaw i rozporządzeń przedłożone jej przez ministra i

wydać o nich opinię, przedkłada wnioski o potrzebie nowych ustaw, rozporządzeń i zarządzeń, wreszcie opiniuje wszelkie inne sprawy poruczone jej w drodze ustawy lub rozporządzenia. Rada obraduje w kompletach, liczących najmniej 15 członków. Jednym z kompletów ma mieć powierzone sprawy: higieny pracy, drugi sprawę bezpieczeństwa pracy, inny sprawę ochrony pracy w rolnictwie itd. Posiedzenia Rady, którym przewodniczy minister pracy lub delegowany przez niego urzędnik, odbywają się według potrzeby. Godność członka Rady jest honorowa, zamiejscowi członkowie otrzymują zwrot kosztów podróży i pobytu w Warszawie.

Dekret o Radzie ochrony pracy wszedł w życie z dn. 27 września br. Znaczenie tej nowej instytucji nie będzie oczywiście zbyt wielkie wobec jej doradczego charakteru. Tego rodzaju ciało nie może zastąpić działalności Izby Pracy, przewidzianych w Konstytucji, a niestety dotychczas do życia niepowołanych. Te rozmaite Rady przyboczne nie spełniają — jak uczy doświadczenie — tych zadań, które czekają załatwienia. Dlatego też i Rada ochrony pracy będzie instytucją, która w rozwiązaniu zagadnienia rolniczego nie odegra poważniejszej roli.

## Na każdej cegle musi być umieszczony znak cegielni.

### Znamienne rozporządzenie województwa

W związku z licznymi skargami jakie wpływają do urzędu wojewódzkiego na zły wyrób cegieł urząd wojewódzki w tych dniach rozesał rozporządzenie do starostów, komisarzy rządu i prezydentów miast województwa Łódzkiego w którym zarządza dopilnowanie, że względu na niebezpieczeństwo pułkiczne aby właściciele cegielni ściśle przestrzegali przepisów o trwałym i prawidłowym wyrobie cegieł.

Przepisy te między innymi postanawiają:

1) Głina wybrana dla wyrobu cegieł powinna być należycie przygotowana do dalszego wytwórnictwa. Głiny twarde i takie, które zawierają mieszaniny

należy w porze jesiennej rozplantować nie grubszą jak 6,7 m. warstwą; 2) suszenie i wyrób surowca powinien się odbywać pod szopą; 3) na każdej cegle powinien być bezwzględnie umieszczony znak cegielni, w której cegła została wyprodukowana. Znak ten wyciska się na surowcu przy formowaniu go lub w czasie suszenia; 4) Wyparowanie wypalanej cegły i ochłodzenie jej powinno trwać od 2-3 tygodni. Rozporządzenie powyższe wpłynie bardzo do datnie na wyrób cegły dobrej, która dotąd wyrabiana była z materiału zawierającego często szkodliwe domieszki. (r)







# Z Y C I E S P O R T O W E.

## Tabela mistrzostw Ligi Państwowej.

**Ł. K. S. na piątym, Turyci na siódmym miejscu.**

Ubiegła niedziela przyniosła nam cały szereg sensacyjnych wyników, które wywołują przewrót w dotychczasowym układzie sił w tabeli. Najważniejszym spotkaniem były zawody Pogoń — Wisła w Krakowie, które przyniosły zwycięstwo lwowianom w stosunku 2:0. Pogoń zdobyła więc sukces moralny nad obecnym mistrzem Polski.

Trzeba przyznać, iż porażka Wisły była nieoczekiwana. Bohaterem zawodów stał się bramkarz Pogoni — Sobociński, który bronił z nadzwyczajnym szczęściem.

Nieoczekiwane wysokie zwycięstwo odniosła Warszawianka nad lwowską Hasmonę, bijąc ją w stosunku 5:1. Zwycięzcy nie umieli wykorzystać szeregu sytuacji, przeważając przez cały ciąg zawodów. Warszawianka grała skutecznie i w rezultacie zwyciężyła, przez co uchroniła się od ostatniego miejsca tabeli i spadnięcia do Ligi Okręgowej.

Mistrz stolicy ponosi nieznaczny przegrany w spotkaniu z vice-leaderem Ligi Państwowej. Górnoślązacy grali nadzwyczaj brutalnie, w konsekwencji czego Görlitz II, który grał tym razem na środku napadu złał w zderzeniu z Miączyńskim porażkę w r. nogę.

Ł.K.S. grając z wielkim szczęściem w zawodach z Ruchem nad groźną drużyną katowicką, która na tak wysoką klęskę w żadnym wypadku nie zasłużyła.

Czarni w meczu rewanżowym zdołali jedynie jeden punkt wyrwać mistrzowi Poznania, Warcie, uzyskując wynik remisowy 3:3.

T. K. S. z trudem uzyskuje zwycięstwo nad ambitną Jutrzenką, która do przerwy nawet prowadziła 3:2, lecz w końcu, dzięki pechowi, uległa nieznacznie 4:3, przyczem zwycięski punkt padł w ostatniej minucie gry.

Wisła definitywna zdobyła tytuł mistrza Polski na rok 1927, nawet w wypadku porażki z Hasmoną w przyszłą niedzielę we Lwowie.

ŁKS po zwycięstwie nad Ruchem wszedł na 5-te miejsce.

Duży skok uczynił TKS. wskutek porażki Jutrzenki usadowiając się na ósmym miejscu.

Tabela przeło po dzień 9 października br. przedstawia się w nast. sposób:

- 1) Wisła gier 25 bram. 93:30 punk. 39:11
- 2) IFC. gier 23 bram. 61:38 punk. 32:14
- 3) Pogoń gr. 23 bram. 65:33 punk. 29:17
- 4) Warta gr. 23 bram. 66:54 punk. 26:20
- 5) ŁKS. gr. 25 bram. 52:49 punkt. 24:26
- 6) Legja gr. 23 bram. 63:61 punkt. 24:22
- 7) Turyci gr. 21 bram. 45:44 punkt. 32:19
- 8) TKS. gr. 24 bram. 54:84 punkt. 22:26
- 9) Polonia gr. 23 bram. 50:64 punkt. 21:25
- 10) Ruch gr. 22 bram. 32:45 punkt. 20:24

- 11) Czarni gr. 23 bram. 40:48 punkt. 20:26
- 12) Hasmona gr. 23 bram. 49:67 pkt. 20:26
- 13) Warsz. gr. 22 bram. 42:58 punkt. 14:30
- 14) Jutrzenka gr. 24 bram. 38:75 pkt. 10:38

W nadchodzącą niedzielę, dnia 16 października br. odbędą się następujące spotkania ligowe: Legja—Ruch w Warszawie, Hasmona—Wisła we Lwowie, IFC—Warta w Poznaniu, Jutrzenka—ŁKS. w Krakowie i Turyci—Polonia w Łodzi.

## Lekko-atletyczne spotkanie kobiece

**Austria — Polska 61 : 45.**

Ostatnie w roku bieżącym między państwowe spotkanie na polu l. atletyki zakończyło się naszą porażką w stosunku 61:45. Wynik bynajmniej nie jest niespodziewany: Mimo zajęcia szeregu pierwszych miejsc, musieliśmy w końcu skapitulować. Techniczne wyniki meczu przedstawiają się następująco:

60 m. 1) Wagner A 8,2 s; 2) Gędziorowska 8;2; 3) Kasprzakówna

Skok wzwyż: 1) Konopacka 140; Lehr, Poltzer i Czajkowski po 132 cm.

Rzut oszczepem: 1) Lanżanka 30,75; 2) Lonka 30,54; 3) Bernhaner A,

200 mtr: 1) Wagner 27,8; 2) Schurrinek; 3)

Wiśka 28,1 (rekord Polski)

Dysk: 1) Konopacka 34,70; 2) Matne A 32,14 80 m. przez płotki: 1) Szabinska 13,2; (rekord Polski); 2) Perende 14,3 (rekord Austrii)

100 mtr: 1) Schurrinek 13,2; 2) Perkaus 3) Gędziorowska 13,2

Skok w dal: 1) Schurrinek 4,98; 2) Wagner 4,97; Konopacka i Jabłczyńska po 455; Kula: Konopacka 10,065; 2) Perkaus; 800 mtr: 1) Lauterbarcki (A) 2:31;8 2) Kilasówna 2:34,2 (rekord Polski).

Sztafeta 4x100; 1) Austria 52,2 (rekord Austrii) 2) Polska (Gędziorowska Kasprzakówna, Czajkowska, Wiśka) 52,9 (rekord Polski); Punktacja spotkania 5, 3 1 w sztafetach podwójnie

## Obie drużyny ligowe łódzkie czynne będą w niedzielę.

**ŁKS „GRA” Z JUTRZENKĄ, TURYSI Z POLONIĄ**

(C—S) W najbliższą niedzielę obie łódzkie drużyny piłkarskie należące do Ligi tj. ŁKS i Kl. Turystów, będą czynne i tak:

Kl. Turystów rozegra zawody z Polonią warszawską w Łodzi, zaś ŁKS spotka się w Krakowie z tamtejszą Jutrzenką. Będzie to ostatni mecz jaki czerwoni mają rozegrać w/g urzędowego kalendarzka rozgrywek. Turystom natomiast brak kilku meczy, tak, że sezon sportowy w Łodzi nie będzie

jeszcze zakończony.

Zawody Turystów odbędą się najprawdopodobniej na boisku DOK. IV, ze względu na kryty trybunę i późny termin (jesienny). Zawody zapowiadają się nadzwyczaj interesująco, gdyż Polonia po ostatnich niepowodzeniach, zdobyła się na retowanie swych barw, co uwidoczniło się już w o-negdajszej rozgrywce z IFC. w Katowicach, gdzie przegrała zawody w stosunku 4:3.

## Ciekawy okres rozgrywek następuje w Łodzi

**ZAWODY O PUHAR „EXPRESSU”.**

(CSE) Łódzka Liga Okręgowa Piłki Nożnej otrzymała od dyrekcji „Expressu Wieczornego” srebrny puchar o którego zdobycie walczą od kilku tygodni niemal wszystkie łódzkie drużyny piłkarskie. Ostatnio odbyły się ostateczne zawody pomiędzy drużynami GMS, Sokola, Hakoahu i Widzewa, które to drużyny walczyły o palme pierwszeństwa systemem olimpijskim. Ostatecznie do finału doszły dru-

żyny GMS i Widzewa. W/g regulaminu rozgrywek do finalistów dolicza się obie drużyny ekstraklasy tj. ŁKS, i Kl. Turystów, które znów walczyć będą o wspomniany puchar systemem mistrzowskich tj. na punkty. Każdy z każdym rozegrać będzie musiał 2 mecze. Pierwsze mecze rozegrane zostaną w najbliższych tygodniach. Łódź sportowa, spotka znów sensacja w formie meczu ŁKS—Turyci

## Cejzik mistrzem Polski w pięcioboju.

SPORT tthJr!;

Oczekiwany z wielkim zaciekawieniem pięciobój o mistrzostwo Polski rozegrany w Wilnie został w ostatniej chwili pozbawiony swej atrakcyjności z powodu wycofania się Dobrowolskiego.

Zwycięzył więc bez walki Cejzik, uzyskując 3262,5 pkt. przed Wieczorkiem 3064;63 Reyem 2949;96 Zardinem 2769;42 i Meyrą 2674;57. Poszczególne wyniki przedstawiają się jak następuje: skok w dal: Wieczorek 638; oszczep Wieczorek 8,79; Cejzik 46,84 dysk: Cejzik 40:50;5; (i) 1,500 mtr. Meyro 4;30;3 200 mtr; Zardin 24;2; Cejzik 24,4.

## Dwa mecze reprezentacyjne Polski w ciągu jednego dnia

**WĘGRY-POLSKA I JU GOSEAWJA-POLSKA.**

(C—S) Polski Związek Piłki Nożnej w porozumieniu z Polską Ligą Piłki Nożnej proponuje na dzień 23 października rb. rozegranie 2 meczów między państwowych piłkarskich, a mianowicie z Węgrami w Krakowie i z Jugosławją w Belgradzie. Pewne trudności budzi wystawienie 2 składów reprezentacyjnych na jeden dzień, tembardziej, iż grają kluby jak Polonia, Hasmona, Pogoń IFC; Turyci; Warszawianka, rozgrywających tego dnia zawody ligowe trzeba będzie zrezygnować. Czy za-

wady dojdą skutku o tym Liga, która zmuszona byłaby wystawić z innych klubów pełną jedenastkę, zaś PSPN. wystawił by następną jedenastkę

**POKOJU UMEBLOWANEGO**  
w okolicach Aleji Kościuszki poszukuje.  
Oferty pod „W. W.” do adm. „Rozwoju”

